

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 5 listopada 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82, Administracji — 228.

**PRENUMERATA** miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.  
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BIENIAKONIE** — Bufet Kolejowy.  
**BRASŁAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**BARANOWICZE** — ul. Szptyckiego — A. Łaszk.  
**DĄBROWICA (Polesie)** — Księgarnia K. Malinowskiego.  
**DUKSZTY** — Bufet Kolejowy.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
**GRÓDNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIEJ** — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
**IWIEŃCIE** — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
**KLECK** — Sklep „jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Maleski.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NIEŚWIEŻ** — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
**NOWOGRODEK** — Kiosk St. Michalskiego.  
**N. ŚWIECIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
**PINSK** — Księgarnia Polska — St. Bedarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**SŁONIM** — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
**ST. ŚWIECIANY** — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8.  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.  
**WARSZAWA** — Tow. Księgarni Kol. „Ruch”.

**CENY OGŁOSZEŃ:** wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane miłimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Bankructwo Sowietów

REWELACJE BERLIŃSKIEJ „GERMANII”

W jednym z ostatnich numerów berlińskiej „Germanii”, organ centrum katolickiego, którego Bruening jest szefem, opublikowała rewelacyjny artykuł „Czy Moskwa zawiesi wypłaty?”, prze-

powiadając bliskie ogłoszenie przez Sowiety moratorium dla długów zagranicznych i w następstwie bankructwo całego systemu ekonomicznego Rosji. Na rewelacje te posypały się dementi ze wszystkich stron, pozostaje jednak fakt niezbity, że sowieckie misje handlowe zagranicą otrzymały polecenie nacisku na wierzycieli o przedłużenie terminów spłaty. Jedno z głównych przedstawicielstw sowieckich z siedzibą w Rydze weszło już w pertraktację z firmą Baltimex o prolongatę, lecz Baltimex narobił wrzawy, która jest u źródła artykułu „Germanii”. Przerazone temi rewelacjami Sowiety, na gwałt zgromadziły potrzebne dewizy i zdołały jeszcze wykupić weksle, mające iść do protestu.

Można się jednak zapytać, jak długo to jeszcze potrwa. Według „Germanii”, przyczyną obecnego niestychania ciężkiego kryzysu finansowego, jaki przechodzą Sowiety, pozostają w związku z „piatiletką”. Przed nią ekonomia sowiecka opierała się na kontyngencie eksportu i importu, ustalonym przez radę ekonomiczną, komisariat finansów i komisariat dla handlu zagranicznego. Kontyngent ten na papierze dawał pewną nadwyżkę wywozu, a dewizy uzyskane z tej nadwyżki miały iść na rozwój przemysłu. W rezultacie jednak bilans handlowy był pasywny. Niedobór pokrywano przez wyprzedaż zagranicą rosyjskich skarbów sztuki i różnych drogocennych przedmiotów zrabowanych po kościółkach i muzeach.

Pomimo wszelkich wysiłków, trudności się zwiększały a równocześnie plan pięcioletni (piatiletka), zwiększając tempo uprzemysłowienia w sposób nieliczący się z normalnym rozwojem, pogorszył jeszcze sytuację finansową. Zwiększenie bowiem importu środków produkcji, powiększyło w tym samym stopniu potrzebę dewiz zagranicznych.

Dla rozwiązania tego problemu ekonomicznego uciekano się do typowej sowieckiej biurokratycznej metody. Przedstawicielstwa handlowe zagranicą otrzymały poprostu dyktatorski rozkaz dostarczania na ustalone terminy kontyngentu dewiz.

Nie można było inaczej wywiązać się z tego zadania, jak przystępując do masowych sprzedaży i oddając towary w zastaw.

To był właśnie okres dumpingu sowieckiego, polegający na wyzbywaniu się towarów po każdej cenie i bez względu na stan rynków zagranicznych. Przedstawiciele sowieccy zadawali się ceną, która pokrywała zaledwie 20 proc. a często nawet 10 proc. kosztów produkcji, byle tylko móc dostarczyć dewiz na oznaczony termin. Zapomniano wtedy o manipulacji, pobawionym wszelkiego charakteru ekonomicznego, zdołano sprostać dotychczas zobowiązaniom.

Obecnie jednak przychodzą główne płatności za dwa pierwsze lata „piatiletki”. Trzeba było zapłacić 500 milionów marek firmom niemieckim, a około 250 milj. marek amerykańskim. Zarazem ogólny spadek cen światowych utrudniał zaopatrzenie się w dewizy. Zwrócono się o nowe pożyczki zagranicą, do Niemiec, Anglii, Norwegii, ale bez skutku. Wtedy to Sowiety pomyślały o Francji i za cenę znacznych koncesyj politycznych w formie paktu nieagresji, usiłowały zdobyć sobie kredyty francuskie. Jednocześnie Moskwa wysłała do New-Yorku misję Bogdanowa dla uzyskania kredytu 150

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

W Czechach wnet po urodzeniu otrzymuje dziecko książeczkę oszczędnościową. Ten, kto nie oszczędza jest uważany za obywatela nie wypełniającego swych obowiązków względem ojczyzny.

## WZNOWIENIE PROCESU DYNEBURSKIEGO

12 LISTOPADA

**DYNEBURG. (Pat).** Sprawa zawieszona w swych czynnościach, została wyznaczona w okręgowym sądzie w Dyneburgu na dzień 12 b. m.

## Interpelacja Koła Żydowskiego W SPRAWIE ANTYSEMICKICH ZAJŚĆ NA UNIWEKSYTECIE

**WARSZAWA, 4.11 (tel. wł.).** Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu zgłosili posłowie Koła Żydowskiego interpelację do Ministra Oświaty w sprawie ekscesów anty-żydowskich w uniwersytecie warszawskim, spowodowanych przez młodzież Obozu Wielkiej Polski. Interpelanci stwierdzają, że młodzież pozostająca pod wpływem stronnictwa narodowego, zapowiadająca już z początkiem roku akademickiego czynne wystąpienia przeciwko akademickiej młodzieży żydowskiej. Zajścia rozpoczęły się we Lwowie, poczem przeniosły się do Krakowa i do Warszawy, a kierowane są przez zaangażowanych politycznie studentów starszych roczników.

Dalej interpelanci opisują obszerne zajęcia na uniwersytecie podczas wyborów na syndyków z poszczególnych lat studiów, podkreślając, że wypadki pobicia akademików-Żydów zdarzały się nawet w obecności profeso-

rów, których nazwiska interpelacja wymienia. Interpelanci poruszają również sprawę niedopuszczenia akademików żydowskich na wykłady i do zakładów uniwersyteckich i mimo, że władze uniwersytetu warszawskiego — wywodzą interpelanci — zastrzyżyły w r. bież. numerus clausus w przyjmowaniu Żydów, endecy prowokują zajścia, atakując w barbarzyński sposób młodzież żydowską. Społeczeństwo żydowskie nigdy nie pozwoli na to, aby jego młodzież traktowana była, jak wyjęta z pod obrony prawa. Jest pierwszym obowiązkiem władz zabezpieczenie bezpieczeństwa obywateli, bez względu na wyznanie i narodowość i zapewnić swobodę studiów.

Koło Żydowskie zapytuje wobec tego, co rząd zamierza uczynić, aby położyć kres ekscesom anty-żydowskim na wyższych uczelniach i uniemożliwić nie powtarzania się barbarzyńskich zająć.

## Otwarcie Uniwersytetu Jagiellońskiego

KOMUNIKAT REKTORA MICHAŁOWSKIEGO

**KRAKÓW. (Pat).** Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego wydał następujący komunikat:  
Do młodzieży akademickiej. Ogłoszam niniejszym otwarcie Uniwersytetu jutro, we czwartek 5 listopada o godzinie 10 rano, w nadziei, że żadne niepokoje już nie powtórzą się i że nie będzie potrzeby wydawania ostrzejszych zarządzeń.  
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
(—) K. Michałowski.

## NOWY KODEKS KARNY

**WARSZAWA. PAT.** — Odbyło się w dniu 4 bm. posiedzenie sejmowej komisji prawnej. Na posiedzeniu rozważano rządowy projekt ustawy, nowelizującej kodeks postępowania karnego. Komisja przyjęła

projekt w drugim czytaniu w całości, z wyjątkiem art. 4, z całym szeregiem poprawek referenta, kilkoma poprawkami rządu i kilkoma poprawkami posłów z klubów opozycyjnych.

## Zajścia uliczne w Tomaszowie

**ŁÓDŹ. PAT.** — Wczoraj o godz. 10 wiecz. w Tomaszowie Mazowieckim, gdy robotnicy tomaszowskiej fabryki, sztucznego jedwabiu powracali z pracy, komuniści usiłowali urządzić masówkę w pobliżu fabryki. W momencie tym przechodził posterunek Władysław Kielbaska, który wezwał zebranych do rozejścia się, a agitatora przemawiającego chciał aresztować. Wówczas z tłumu padł strzał w stronę posterunkowego, raniąc go ciężko. Policjant miał jednak tyle siły, że wydobyl rewolwer i dał kilka strzałów. Wywodziła się wówczas strzelanina, w czasie której została zabita jedna osoba. Na miejsce zajścia przybył silny oddział policji, który rozprószył tłum.

## DYMISJA RZĄDU ULMANISA

**RYGA. (Pat).** We wtorek wieczorem o godzinie 10-iej rząd Ulmanisa, zgodnie z zapowiedzią, podał się do dymisji. Partja socjal-demokratyczna zrzekła się

powierzzonej sobie początkowo misji utworzenia nowego gabinetu. Po rezygnacji socjal-demokratów prezydent powierzył misję stworzenia koalicji rządowej Związkowi Chłopskiemu.

## Przywódcy Centrolewu przed Sądem

„KOSY, PAŁKI, STRYCZKI”! DEMAGOGICZNA AKCJA POSŁA SAWICKIEGO

**WARSZAWA, 4.11 (tel. wł.).** Dzisiejszy cały dzień poświęcił Sąd badaniu świadków, którzy wyłącznie mówili o pracy agitacyjnej na wsi oskarżonego posła Sawickiego. Z opowiadań świadków wynika, że poseł Sawicki jest typowym demagogiem chłopskim, nie liczącym się z powagą słowa, który najstraszliwie oskarżona rzeka z czystym sercem, głośno i w tłum, nie zastanawiając się nad tem, jakie skutki taka agitacja może wywołać. Rząd wydał na wybory 500 milionów zł., Polakiewicz dostał czterech milionów. Kosy, pałki, stryczki — oto budzą demagogiczne, które podobno, według zeznań kilku policjantów i jednego nauczyciela ludowego, rzucił z trybuny, gdzie się dało i jak się dało posłowi Sawicki.

Badanie świadków po południu odbywa się w coraz szybszym tempie. Zeznania są coraz krótsze, a nie brak i takich, które ograniczają się do stwierdzenia, że świadek nie pamięta i nie wie, że zeznania jego go ze śledztwa odczytane być nie mogą, gdyż świadek badany był przed powstaniem sprawy obecnej. Po złożeniu zeznań świadkowie przechodzą do kancelarii, gdzie specjalnie delegowany urzędnik wystawia im rachunki do kasy sądowej, w której odbie-

rają zwrot kosztów. Zdarzają się bardzo wyjątki, obecni pozycje, przekraczające sumę 1.000 zł. dziennie. Dzień po dniu kasa sądowa wypłaca mniej więcej około 1000 zł. przesłuchanym świadkom. Tak potrwa do końca przewodu sądowego.

S. Szulcowski, st. przod. w Suchocholi, zapytany przez przewodniczącego, czy był na wiecach Sawickiego, odpowiada:

— Tak.  
— W jakim tonie Sawicki przemawiał?  
— Mówił, że obecna konstytucja jest dobra, że rząd chce wprowadzić nową konstytucję, która daje duże przywileje Prezydentowi i rządowi, a ogranicza prawa ludności. Przewodniczący odczytuje zeznania świadka złożone w śledztwie, z których okazuje się, że Sawicki mówił, że policja jest głupia, nie robi, tylko chodzi po wiecach, a następnie robi doniesienia, bo pan minister Składkowski zrobił policjantom sądziami i dał im prawo karania wszystkich dożywotnie.

Inny policjant, świadek Mieluch, przytacza również te same powiedzenia Sawickiego o głupocie policji. Na wiecu w Sokółce oskarżony groził, że będzie członków rządu wieszać na latarniach.

Świadek, st. poster. Kaźmierzak z Knyszyna, mówi o wiecach, odbytych tam przez oskarżonego Sawickiego. Świadek słyszał od niejakiego Olesiewicza, że Sawicki w lokalu stronnictwa mówił do chłopów: głupi jesteście, trzeba wziąć kosy i siekiery, uderzyć i obalić rząd.

Świadek Czamański, znany z Bialegostoku, słyszał, jak Sawicki wynosił na rząd, jako na złodziei i zbrodniarzy, poczem rozdawał odezwę.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

## OBRADY SEJMU

**SPRAWY IZB RZEMIEŚNICZYCH. — CZY WYTWÓRNI WOJSKOWE ROBIĄ KONKURENCJĘ FABRYKOM PRYWATNYM. — KOLEJE W CZASIE WOJNY**

**WARSZAWA. PAT.** — Sprawozdanie z pracy, d. tyczącej zwolnienia od cla sprzętu 36-go posiedzenia Sejmu dn. 4 listopada 1931 roku.

Otwierając posiedzenie, marszałek komunikował, że p. minister skarbu wniósł w dniu 31 października r. b. do Sejmu ustawę skarbową oraz preliminarz budżetowy na rok 1932—1933.

Po złożeniu słubowania poselskiego przez posła Terlikowskiego (BB) pos. Jurczyk (BB) zreferował projekt ustawy o zamianie państwowych pól górniczych na pola górnicze, stanowiące własność prywatną. Mówca zwraca uwagę, że transakcja ta przedstawia się dla skarbu korzystnie, przyczem zauważył, że w razie nieuchwalenia tej ustawy kołpałnie zmuszone będą do zamknięcia swych warsztatów, wskutek czego przeszło 2 tysiące osób straciłoby posady. Pos. Roguszczyk (NPR) krytykuje gospodarkę w przemyśle węglowym, przyczem twierdzi, że rze kono omawiania transakcja jest szkodliwa dla skarbu państwa. Przeto stawia wniosek formalny o odesłanie do komisji przemysłowo-handlowej. Po końcowym przemówieniu sprawozdawcy wniosek pos. Roguszczyka odrzucono. Projekt ustawy przyjęto en bloc w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie pos. Idzikowski (BB) złożył sprawozdanie komisji przemysłowo-handlowej o rządowym projekcie ustawy, dotyczącej zasilania funduszu izb rzemieślniczych. Projekt ten ma na celu zapewnienie izmom potrzebnych funduszy na pokrycie niedoborów przez osobne opodatkowanie warsztatów rzemieślniczych na terenie każdej izby. Referent odparł twierdzenie, jakoby był to nowy ciężar dla rzemieślników. Zestawienie cyfr wykazuje, że niedobór wszystkich izb rzemieślniczych wynosił w bieżącym roku około 1500 tysięcy złotych. Ponieważ warsztatów zarejestrowanych jest 260 tysięcy, przeto na jeden warsztat przypada na dziale 50 gr. miesięcznie. Co się tyczy krytyki podziału wpływów z 15 proc. dodatku do świadectw przemysłowych, to mówca wskazuje, że Ministerstwo podzieliło te wpływy i dodatek do świadectw 2-iej i 3 kategoriej, wykupywanych przez rzemieślników, przeznaczony jest nie na izby rzemieślnicze, lecz na izby przemysłowo-handlowe. Nie ma w tem zdaniem referenta krzywdy, gdyż owe warsztaty rzemieślnicze mają charakter handlowy i ciężką ku izmom przemysłowo-handlowym.

W zakończeniu referent wniósł szereg poprawek do projektu ustawy. Pos. Maryjański (KL. N.), krytykuje gospodarkę w izbach rzemieślniczych. Twierdzi, że ustawa nakłada nowe ciężary na rzemieślników i że jest to ustawa rzekomo szkodliwa. Klub Narodowy głosować będzie przeciwko ustawie. Pos. Sommerstein (Koło Żyd.), krytykując omawiany projekt podkreśla, że Ministerstwo powinno raczej zająć się zniesieniem samej ustawy o izbach na podstawie poczynionych doświadczeń. Koło Żydówskie sprzeciwia się ustawie. Pos. Górczak (KL. N.) wypowiada się również przeciwko ustawie, przyczem jest zdania, że niedobór izb rzemieślniczych wypływa ze złej gospodarki niektórych z nich. Po końcowym przemówieniu referenta, który w dłuższym wywodzie polemizuje z przeciwnikami, projekt ustawy przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

Po referacie posła Psarskiego przyjęto w 2 i 3 czytaniu z poprawkami komisji rządowej projekt ustawy o publicznym posługiwaniu się oznaczeniami, uzyskanymi zagranicą na wystawach gospodarczych. Następnie po referacie posła Świążawskiego przyjęto en bloc w 2 i 3 czytaniu rządowy projekt ustawy o opłatach sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

stawy, w którym proponuje się zniesienie opłat sądowych w sprawach rejestrowych zastawu rolniczego. Pos. Ulrich (BB) zdał sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie u-

## Dzisiejsze posiedzenie Senatu

**WARSZAWA, (Pat).** Porządek obrad plenarnego posiedzenia Senatu w dniu jutrzejszym, t. j. w dniu 5 b. m., obejmuje 4 punkty: sprawozdanie komisji o wydaniu sądom senatora Tyrki, nowelizację ustawy o

zawieszaniu nauczycieli, nowelizację rozporządzenia Prezydenta o odpowiedzialności skarbu za przesyłki pocztowe oraz sprawą nowelizacji ustawy o obrocie cukru.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

Na tem posiedzenie Sejmu zamknięto.

# Słynny pułkownik Lawrence

SPROWOKOWAŁ WYBUCH POWSTANIA NA CYPRZE

Dzienniki wiedeńskie powtarzają za prasą ateńską sensacyjne szczegóły powstania na Cyprze.

Jak się okazuje, wybuch ruchów był na rękę władzom angielskim, bowiem nastąpił przedwcześnie i nie dopuścił do zjednoczenia żywołów nacjonalistycznych, które ostatnio nawiązały kontakt z Atenami.

Wskutek krachu funta angielskiego, powaga Anglii zmalała wśród wyspiarzy do tego stopnia, iż coraz wyraźniej zaczęli wypowiadać się za przyłączeniem Cypru do Grecji.

Według prasy ateńskiej, gubernator wyspy Stors, chcąc w zarodku stłumić te tendencje, wezwał na pomoc słynnego organizatora mnóstwa powstań z ramienia Intelligence Service, płk. Lawrence'a, znanego z wywołania burzy wśród Arabów i w Afganistanie.

Wylądowawszy na Cyprze, Lawrence z właściwą sobie energią zabrał się

do dzieła, stworzył tajny komitet powstania i pokierował w ten sposób ruchami, że cała akcja spaliła na panewce. Podczas rozgrywania się awantur, gubernator Stors znajdował się wraz z rodziną w forcie, pod opieką jedynej kompanii piechoty, która nie brała udziału w tłumieniu ruchów. Zrozumiałą jest rzeczą, iż po takim debiucie powstania, grecki premier Venizelos zrzekł się wszelkiej łączności z ruchem wolnościowym na Cyprze i nieomieszkał zapewnić rządowi angielskiemu, że Grecja nie przyłoży do tej sprawy ręki. W ten sposób powstanie straciło ramię.

Obecnie płk. Lawrence opuścił już wyspę w okolicznościach równie tajemniczych, jak i przybył.

Pisma ateńskie charakteryzują gubernatora Storsa jako człowieka bez skrępowań. Stors przed objęciem rządów na Cyprze, był gubernatorem Palestyny, gdzie pozostawał w stałym kontakcie z płk. Lawrence'm. Wtedy to, w odpowiedniej chwili zainscenizował pogromy antyżydowskie, w czeniu, jak zwykle, dopomógł mu Lawrence.

Stors prowadzi na Cyprze politykę w myśl zasady: „divide et impera”. Do niedawna faworyzował muzułmanów, wskutek czego zdarzały się bezustanne nieporozumienia między ludnością grecką a turecką.

Według źródeł greckich, 80 urzędników narodowości angielskiej, sprawujących rząd na Cyprze, pobiera wyższą pensję od 600 urzędników narodowości greckiej. Szczegół ten jest jedną z przyczyn rozgoryczenia, gdyż miejscowe finanse nie są wystarczające na bieżące potrzeby, wskutek czego daje się odczuwać brak szkół, a ruch budowlany zupełnie zamarł.

## KOSZTA ZBRODNI

Są to poważne miejsca olbrzymie koszty. Czasopismo „Bankers Monthly” oblicza, że straty spowodowane przez kradzieże z włamaniem wynoszą w Stanach Zjednoczonych rocznie 223 milionów dolarów, przez zwykłe kradzieże — 152 milionów, do larów przez napady rabunkowe — 49 milionów dol. Straty wynikłe z oszustw kredytowych wynoszą 100 milj. dol. rocznie, tak samo sumy wyciągane z kieszeni poszkodowanych fałszerze czeków bankowych, zaś inni oszuści zdobywają 2 miliardy dolarów rocznie.

Druga, niemniej poważna pozycja stanowi koszt utrzymania policji, sądownictwa i zakładów karnych. Niemiecki kryminalog Heindl oblicza, że w Niemczech jest 8500 zawodowych złodziei, z których każdy co dwa lata dostaje się do więzienia, przysparzając rządowi niemieckiemu roczny wydatek 13 i pół miliona marek t. j. 30 milionów złotych. Do tego dołożyć trzeba dziesiątki tysięcy złodziei okolicznościowych przypadkowych i takich, których do zbrodni popchnęła nędza.

Koszta te rosną z roku na rok, bo stan nierównowagi powszechnej przestępczości wzmagają, a nie znany dotąd żadnego środka, któryby nas doprowadził do ograniczenia rozmnażania się rodzin zbrodniczych. W Saksonii założono po raz pierwszy statystyczne, oparte na metrykach, tabele kilku rodzin zbrodniczych. Między innymi zmarła tam w 1740 roku zawodowa zbrodniarka Ida Juke, nad której potomstwem roztoczono nadzór ewidencyjny i do roku 1877 nalazło no 834 potomków przestępczyni. Najdalek niejście dane zdolano zebrać o 709 potomkach, w których żyłach płynęła krew zbrodniarzy założycielki rodu, a z nich 24 i pół procent stanowiły prostytutki, 9 proc. umysłowo chore, 20 procent było utrzymywanych przez gminy, jako pozbawionych środków do życia, a 11 proc. stałe przebywało w więzieniu. Dwie trzecie zatem tego potomstwa stanowiły elementy społeczne.

Dugdale napisał historię tej rodziny, obliczył, że do roku 1877 członkowie tej rodziny kosztowali skarb państwa przeciętnie po 66 tysięcy marek rocznie. Estabrook badał stan tej rodziny w roku 1915 i naliczył 2820 potomków, na których do powyższego roku skarb państwa wydał 100 milionów marek. Czy zbrodnie są rentowne? Bynajmniej. Tylko wyjątkowo zbrodniarze dorabiają się majątku lub skromnego dobrobytu, reszta żyje w nędzy. Działła to przede wszystkim lekkoomyślna rozrzućność, a następnie zła dzieki, których łupem był nie gotowy pieniądź, złodziej otrzymuje bardzo mało, bo dużą część zabierają mu paserzy, pomocnicy i pośrednicy. „Aparat” zapomocą którego dokonują się zbrodnie, bywa również często bardzo kosztowny.

## SPROSTOWANIE

Wskutek przeoczenia korektora tytuł artykułu o projekcie prawa małżeńskiego został w niemożliwy sposób przekreślony. Tytuł ten powinien brzmieć: Summum Ius — Summa Iniuria.

# Niema końcowej stacji

W 44-ty numerze Wiadomości Literackich zwraca uwagę natłok pod oklepianym, ale groźnym tytułem: „Drogi gramotnyj!” W notatce wymienione są „z obowiązków dziennikarskiego” pewne artykuły, które w ostatnich tygodniach ukazały się w prasie stołecznej wszelkich odcieni, a które alarmująco informują społeczeństwo o „likwidacji frontu kulturalnego”. Już nagłówki tych artykułów krzyczą o zbliżającej się katastrofie: Intelekt w poniewierce, Elita nie czyta, O czym tu pisać, Morga, Kompresja nauki, Biblioteki publiczne w stolicy w obliczu likwidacji...

W tego rodzaju artykułach, obok utyskiwań ogólnych na apatię społeczeństwa i t. p., napada się zazwyczaj na różne t. zw. czynniki, od których podobno poziom kultury narodowej zależy. Czynniki te, rzecz prosta, są: rząd i samorząd, a potem rozmaite instytucje — naukowe, artystyczne, propagandowe i t. d. i t. d. Przeważają często wzmiankowane artykuły o bezładzie magistratu warszawskiego, „cynicznym magistracie”, który „dziesiątki milionów topił lata całe w błocie teatralnym”, a obecnie „zabrał się do podcinania bezpłatnych bibliotek miejskich”.

# Rozpoczęcie rokowań francusko-niemieckich

PARYŻ. PAT. — Do prasy przeniknęły nieliczne szczegóły o wczorajszej rozmowie Laval'a i Brianda z am basadorem niemieckim von Hoesehem. Wobec tego prasa z pewną ostrożnością przystępuje do jej komentowania.

## Rządowa kandydatura Zamory

MADRYT. PAT. — Rząd postanowił popierać kandydaturę Zamory na stanowisko prezydenta republiki. Zamora postanowił nie ingerować w prace w obrady Izby i nie rozpoczynać kampanii za rewizją konstytucji.

## Wyrok śmierci na zamachowca

BUDAPESZT. PAT. — Trybunał w Gyula wydał wyrok śmierci na zamachowcę, dokonanego przez rolników Lakiego i Hejjasa w nocy 29 października. Oskarżeni położyli na szynach w celu spowodowania wykoślenia pociągu sztabę grubo

## Fabryka fałszywych dokumentów

AFERA KOMUNISTYCZNA W WIEDNIU

WIEN. PAT. — Policja wiedeńska wykryła w dniu 4 bm. komunistyczną fabrykę fałszywych paszportów i dokumentów. Aresztowany został komunistka niemiecka Willy Klose i komunistka austriacka Klierer, a ponadto 10 innych osób, włączonych w tę aferę. W czasie rewizji w lokalu znaleziono maszynę drukarską najnowszej konstrukcji, której wyznaczonego lokalu policja wysłuchiwała ponadto jeszcze dwie filje w różnych dzielnicach Wiednia.

## Grożne zaburzenia w Kaszmirze

NOWE-DELHI. PAT. — W odpowiedzi na prośbę maharadży Kaszmiru udzielenia mu pomocy w związku z sytuacją, jaka wywarła naskutek strasie między hindusami i muzułmanami w Kaszmirze, wysłano do Jammu batalion wojsk angielskich. W ciągu dnia dzisiejszego wysłano na terytorium Kaszmiru drugi oddział wojska angielskiego. Według doniesień otrzymanych ze Srinagar, w czasie zajść w Jammu 8 hindusów oraz 8 muzułmanów odniosło rany. Kilka domów

10-ciu z PAWIAKA

dzis! premjera w kinach „HELIOS” i „HOLLYWOOD”

Patrz ostatnią stronę

## Ultimatum włóścian kłajpedzkich

KŁOWNO (Pat). W Szyłkarczynie niedaleko Kłajpedy odbyło się zebranie 500 włóścian, na którym zapadła decyzja żądania zmniejszenia pensji urzędniczym dyrektoriatu oraz przedsięwzięcia kroków, zmierzających do obniżenia podatków. Powyższa decyzja ma charakter ultimatum i gdyby w ciągu 8 dni nie stało się zadość tym żądaniom, uczestnicy zebrania mają groźnie ufać się do Kłajpedy i zmusić dyrektoriat do zastosowania się do ich żądań. Gdyby obecny dyrektoriat nie był w stanie wykonać tej decyzji, postanowiono zażądać podania się jego do dymisji.

## Strajk tartaków w Kłajpedzie

KŁOWNO (Pat). W Kłajpedzie wybuchł strajk robotników, zatrudnionych w tartakach. Strajkuje około 1200 ludzi. Powodem strajku jest obniżenie płac zarobkowych o 20 proc. Pracodawcy motywują tę obniżkę spadkiem funta, z powodu czego ponoszą oni wielkie

straty na dostawach do Anglii. Wobec strajku szeregu tartaków, które miały być załadowane materiałem drzewnym, opuścili port kłajpedzki. Stasunki między stronami bardzo się zaostrzyły, tak że nie należy się spodziewać szybkiego zakończenia strajku.

# Prace w Bazylice Wileńskiej

W SOBOTĘ PRZENIESIENIE ZŁOK • KRÓLOWEJ BARBARY. — DALSZE BADANIE FUNDAMENTÓW I ŚCIAN. — RYSY W ŚCIANIE FRONTOWEJ — BUDOWA MAUZOLEUM.

Fotografowanie i rysowanie nie poszczególnych szczytków i przedmiotów znalezionych w krypcie królewskiej, trwa w dalszym ciągu.

Z chwilą ukończenia tych prac pozostające w krypcie jedynie szczytki królowej Barbary zostaną przeniesione z krypty do kaplicy. Nastąpi to najprawdopodobniej już w sobotę.

Konserwator wileński p. Lorenz wyjechał przedwczoraj wieczorem do Warszawy, gdzie m. in. omówił z władzami plan dalszych prac.

Co zaś się tyczy prac technicznych w Bazylice to przedsta-

wiają się one następująco: Zbudano już całkowicie ścianę i fundamenty od strony Cielieńska, gdzie jak już pisaliśmy, nie znaleziono żadnych usterek technicznych i uznano, że mur z tej strony znajduje się w dobrym stanie, ściana od strony pl. Katedralnego, fundamenty której stoją na palach, wymaga remontu. Obecnie przystąpiono do zapowiadanych przez nas badań ściany frontowej od wewnątrz i zewnątrz.

Rysy na tej ścianie nie są wcale tak bardzo niebezpieczne i powstały z powodu usuwania się cegieł ułożonych trójkątem

# Nota Brianda

DO JAPONJI

GENEWA. PAT. — Briand w charakterze przewodniczącego Rady Ligi wystosował do delegata japońskiego Yoshizawy odpowiedź na notę z 26 ub. m., stwierdzając przedewszystkiem identyczność stanowisk Japonii i Chin co do 4 punktów. Pozostaje jedynie niezgodny jeden punkt, dotyczący poszanowania praw, przyznanych Japonii w Mandżurji. Następnie Briand przypomniał na deklarację delegata chińskiego, stwierdzającą, że rząd chiński zdecydowany jest wykonać lojalnie wszystkie zobowiązania, wynikające z paktu Ligi Narodów i daje temu dowód, zobowiązując się rozwiązać wszelkie sporne kwestie z Japonią w drodze arbitrażu lub na drodze prawnej. W tych warunkach Briand zaleca obu rządów nawiązanie rokowań w celu omówienia szczegółów przeprowadzenia ewakuacji wojsk.

## WYBORY ANGIELSKIE przyniosły ludziom fortuny

Zamiłowanie do gry i hazardu jest tak silne w Anglii, że nawet wybory dają okazję do licznych zakładów. Ostatnie wybory te naturalnie nie były wyjątkiem pod tym względem, a dzięki swoim sensacyjnym i nieoczekiwanym rezultatom przyniosły prawdziwe fortuny niektórym ludziom.

Nic prostszego, jak zrobienie zakładu wyborczego w Anglii. Wystarczy zatelefonować do któregoś ze znajomych „bookmakerów” i poinformować się o kursie. W kolich giełdowych w Londynie, kurs ten w okresie przedwyborczym oznaczony był na 200 głosów większości dla Mac Donalda. Można było grać już to na większość, już to na mniejszość przy stawce od jednego do 4 tysięcy złotych. Grając na większość otrzymuje się tyle razy swoją stawkę, ile mandatu rząd ponad oznaczony kurs 200, traci się natomiast w tym samym stosunku, jeżeli wybory dają większość nie dochodzącą do kursu, praktykowanego na giełdzie.

Przy stawianiu na mniejszość wygrywa się znów tyle razy swoją stawkę, ile razy osiągnięta większość rządowa jest niższa od 200. Ponieważ giełda londyńska grzeszy, jak wiadomo, zbyt wielkim raczej, niż niedostatkami synpatji wobec konserwatystów, więc kurs 200 uważany był na ogół za wygórowany i gracze stawiali przeważnie na mniejszość. Tymczasem wybory przyniosły rządowi olbrzymią większość. Kto zatem grał na większość, zrobił fortunę, otrzymując prawie trzydziestą część zwrótu swojej stawki. W ten sposób lord Rothermere wygrał zgórą 2 miliony złotych. Największą wygraną przyniosła prawie 7 milionów złotych.

Mówią, że wśród tych, którzy się najwięcej „obłowili”, znajduje się wielu znanych socjalistów! Ogólny obrót oceniany jest na około 35 milionów złotych. Wśród „szczęściarzy” znajduje się pewien chłopiec biurowy, który zaryzykował dwa szylingi i wygrał 500 zł.

## CZY SPŁENIŁ SWOJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓŁOBYWATELI DO KATYŃSKIEJ KŁĘSKA POWODZI?

Konto P.K.O. 61 02108

# W WIRZE STOLICY

CUDOWNA KSIĄŻKA

Głupie powieści, amerykańskie detektywady, francuskie erotomanie, polskie skrzeczenia — czytamy ni w pięć ni w dziesięć, aby nowości, aby świeżo wydane.

A są stare książki tysiącokrotnie lepsze od wszystkich ostatnich złągierów, są takie, że naprawdę czyta się jednym tchem, z nieustannym uśmiechem na ustach, Czy nie arcydzieło to „Pamiętniki” Karpińskiego. Proszę:

I z drugim przyjaciелеm moim, Małkiem, raz przyjaźni mało mi na złe nie wyszła; star sze klasy, jako to poltowice, retorowice i filozofowie w ławkach śladawali, a mroasze przed ławkami modliły się. W dzień jakiś świąteczny, stojąc obok z przyjaciелеm moim, Małkiem, podczas kazania, śmieiliśmy się i łokciami, zartując z drugich, potąciami. Ojciec mój niespodziewanie dla mnie przybywszy na nabożeństwo widział z ławek nieprzystojną w kościele swawolę moją i zaszedł poza ławkę, z tyłu stanąwszy za mną, ciężki mi wyciął policzek, przdawszy głośno: „złego i w kościele bija”, a potem poszedł do swojej ławki i spokojnie dalej kazania słuchał...

Nie zawsze Karpiński był ofiarą, zdarzało się i wręcz przeciwnie:

...wieleż to razy, bijąc się w kije (jak był natenczas zwyczaj na rekreacjach), z ręki drugiej piaskiem oczy zasypane, a potem go kijem w głowę do woli natłukiłem...

Albo:

Ledwie co zaczęliśmy po kościele procesję, akademik Zamoycki w ławkach siedzący, umyślnie przysiany na to z Zanościa, ogromnym głosem zawał: „Protestuję się nieważności tego aktu”. Jezuiti stworzeni i zagniewani w rozruch niezmierzny, akademika protestującego się z kościoła wytrącić kazali, a ja pośpieszniej się rzeczy chwytając, berłem mojem w głowę go uderzywszy, do brzo go przyszużyłem, drugi zaś kolega mój, nowy doktor także filozofii, już go był za łeb zahaczył i byłoby może co gorszego nastąpiło, gdyby Jezuiti, w płaszczech akademickich przybiegłszy, nie ratowali protestującego się, który spokojnie tylko za drzwi kościelne wyrzucony, a my Te Deum kończyliśmy...

Zdarzało się, że i ten trzeci obrywał:

...Noc była wódna, chłodząca po miasteczku, mowę sobie moją w pamięć wbiąłem, zdobywszy kilku stróżów nocnych (co po ulicach „ostrożnie z ogniem” wolał), obiecałem im pół złotego na wódkę, byle razem, co mają sily, ostrożnie z ogniem, zawałali. Było to przed jednym domem, gdzie pułkownik Cienki z żoną, z familią i z wielu towarzystwa gospodą stali. Okrzyk gwałtownie pod oknem zrobiony obudził wszystkich i kiedy ja na zapalenie krzykaczów półzłotka dobywałem, wypadli z kłami towarzystwo moich wołaczów dobrze wyblili, a ja z półzłotkiem i się strachem uciekając, przecie ocalałem...

Albo pogrzeb hetmana Józefa Potockiego... dla hetmana z domu Bożego stojąc zrobiono. Wjeżdżał w największym końskim biegu rycerze po jednemu i ten z nich kruszył kopie, inny łamał szpade, inszy rzucał pałasz, inszy strzelał, inszy chorągiew, inszy buńczuk i t. d. Każdy zaś złamawszy swoje narzędzie, przy nogach trumny spadał z konia, niby zaś po hetmanie swoim udając, a dwóm z tych bohaterów nie udało się wyrzucić skruszenia chorągwi i sztandaru, bo świecąc na katafalku porzucali, ale udali się lepiej, niby zaś i spadnięcie konia, bo byli dobrze pijani.

Co to urywki cytowań. Chciałoby się te 150 stronicy przytoczyć, tak są zwycięzcy, dawające, uroczę, I pomyśleć, że Franciszek Karpiński urodził się w 1741 r. Co za szmat czasu, prawie 200 lat. Ale Pamiętniki jego nie mają dziś — wśród świeżo wydanych książek — sobie równych. Karol.

Walerjan Charkiewicz

Zmierzch Unji Kościelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z l. 18. —

Placyd Jankowski (John of Dyalc) —

Życie i twórczość . . . . . 2. 10. —

Bez steru i busoli (Sylwetka z prof. Michała Bobrowskiego) . . . . . 2. —

Ostatnie lata Alumnatu Pańskiego w Wilnie . . . . . 0.60

Żywotność — łask krynice . . . . . 0.50

Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy . . . . . 0.50

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

niż napasli na wszelkie czynniki, trafia mi do przekonania takie zdanie z tejże Kroniki tygodniowej Antoniego Stonimskiego:

— A może ta obojętność dla sprawy życia, dla kształtowania praw płynię z poczucia szczytkowości naszego ustroju? — Gdybym mógł to zdanie nieco skorygować, napisałbym chętnie „naszej epoki”, zamiast „naszego ustroju”. Ale to dźwięczałoby nadto naiwnie i nadto patetycznie.

Szczytkowość — oto słowo, na które można wzruszyć ramionami i przytoczyć tysiące dowodów, że obawom jej nie dostrzeżemy nawet przez najgrubsze szkło powiększające. Może kryzys? Ależ to, co nazywamy kryzysem, jest zjawiskiem przejściowym, jest naturalnym skutkiem pewnego kompleksu ubiegłych wydarzeń, jest chwilowym zaburzeniem, któremu podlega świat, jak każdy organizm. Po ostrych zapaleniach obserwujemy często stem silniejszy przypływ zdrowia i mocy. Kryzys zresztą ogarnął głównie życie ekonomiczne. W ten sposób można jest zawsze pocieszać i można nawet twierdzić, że kryzys ekonomiczny nie ma żadnego wpływu na życie kulturalne i intelektualne. W naszym Wilnie chociażby: możemy całą parę dążyć do tego, żebyż żeń zrobić polskie

Ateny, których jądrem stanie się, powiedzmy, Cela Konrada, czy jaka inna wyspa medrów, mimo, że Wilno ekonomicznie ledwie żyje. Stowem, można sobie wszystko wbrew oczywistości wytłumaczyć i można wbrew nadziei zawsze mieć nadzieję.

Tymczasem tak dobrze nie jest. Przedewszystkiem w dziedzinie „intelektu”. I nie pomaga tutaj ani, dajmy na to, wspaniałe perspektywy przyszłości, ukazywane przez „Linję”, ani też — zstępując do Wilna — radosny werunek Zagarów „sygnalizujących” (obrzydlive słowo) defilady umarłych i naradzających się bogów. Albowiem stwierdzając, że coś umarło, jest bardzo łatwo. I równie łatwo jest pofantazjować na temat przyszłości. Najtrudniej jest żyć teraźniejszością. A gdy teraźniejszość staje się trudną i zaczyna ciążyć, gdy nie można sobie z nią poradzić, wówczas zjawia się wyraz: szczytkowość. Jednak od teraźniejszości uciekać nie wolno i niema gdzie. Wszelkie próby ratowania się przeszłością czy przyszłością będą fałszem i zakończone się klęską. Szczególnie dla tych, którzy roszczą pretensje do miana pisarza i artysty. Bo wszelka twórczość za punkt wyjścia powinna mieć dzień dzisiejszy, a zrozumiały go, może rzutować na wieczność.

I oto w tej dezorganizacji dnia dzi-

sijszego, w chaosie epoki tkwiącej przyszłości, w chaosie współczesnej sztuki i literatury. Kto wie zresztą, czy to jest chaos? Może to tylko nieogarniona, ponad umysł i serce człowieka, złożoność, wielorakość, wielowymiarowość teraźniejszości.

W obliczu dnia dzisiejszego literatura staje się bezsilna. Tak powiada Stanisława Kuszelewska w mądrym artykule p. t. „Śmierć tematów” (Wiad. Liter. nr. 44), i jej spostrzeżenia mogą być odpowiedzią na narzekania Stonimskiego i wielu innych. Cóż bowiem ostatecznie pomóc może rząd czy magistrat? Co pomocą lecznicze subsydi, jeśli sami lekarze życia — pisarze niedomagają? A dlaczego niedomagają?

Pisarz, mówi Kuszelewska, powinien posiadać dwie nieodzowne dla niego wartości: pogląd na świat i ideał. „Jakże bez nich pisać? O czym? Po co? Można mieć coprawda pogląd na świat, zamknięty w jednym, uproszczonym (choć przekonującym) zdaniu, że wszystko, co jest, jest nonsensem i wiedzie do chaotycznej i naderennej rzezi. I można równie ogólnikowo sformułować swój ideał: chcę, żeby było inaczej, niż jest. Czarem to wystarczy do życia. Ale nigdy nie wystarczy do twórczości. Do twórczości pisarskiej zwłaszcza, która, kształtując

z materiału tak niedwuznacznie wyrażonego i tak obarczonego odpowiedzialnością, jak słowo, nie może dać tylko pięknego zespołu dźwięków i ciekawych linii, lecz musi wyraźnie wiedzieć, co ma do powiedzenia i po co zabiera głos. To też, czy to będzie pisarz świętego talentu, znaczący sławy, i wielkiego dorobku, czy tylko mierny terminator pióra; czy próbować będzie zepchnąć z posad bryłę świata, czy ulepszyć tylko sposób nauczania alfabetu; beletrysta, publicysta, poeta, naukowiec czy filozof — niezależnie od poziomu i typu — jeżeli tylko jest twórczy i uczciwy, przemawiać musi z punktu widzenia jakiegoś poglądu na świat i ku czci jakiegoś ideału.”

Tak stawia słusznie kwestię Kuszelewska, lecz stwierdza dalej beznadziejnie, że zbudować sobie pogląd na świat może dziś chyba tylko najjaśniejsza głowa, chyba tylko niezwykle potężna myśl. Ale myśli potężnych i najjaśniejszych głów jest bardzo mało. Co może uczynić przeciwny pisarz w tym kolowrocie najprzebieżniejszych zagadnień, jakie w dniu dzisiejszym ludzkość przeżywa? „Pisarz przeciętny może tylko stwierdzić skromnie, że widzi pytania, choć nie znajduje odpowiedzi.”

Oto wniosek, do jakiego dochodzi Kuszelewska. Widzieć pytania i nie móc na nie odpowiedzieć — to ban-



## Nowe ceny na wyroby masarskie

Ceny maksymalne na mięso wieprzowe i wyroby masarskie, obowiązujące z dniem 5 listopada 1931 r.:

Słonina świeża 2 zł., słonina wędzona 2,60, słonina solona I gat. 2,40, II gat. 2,00, słonina węgierska 3,00, sadio świeże 2,20, sadio solone 2,20, sadio wędzone 2,20, boczek świeży 1,60, schab świeży nierazany 1,60, rąbany 1,80, sznycel 4,30, szynka świeża 1,50, szynka wędzona gotowana 4,30, szynka wędzalska 4,30, szynka surowa wędzona 2,30, polędwica wędzona 4,30, karkówka wędz. gotow. 4,30, rozmaitości I gat. 4,00, rozmaitości II gat. 3,00, boczec wędz. gotow. 2,70, łopatkę 1,40, głowa 0,80, nogi 0,50, nerkę i wątroba 0,90, kiełbasa świeża 1,80, czosnko wa 1,20, brzosznowa 5,10, salami 5,10, litowska 4,30, myśliwska 3,50, lubelska 3,20, sucha 3,60, martańda 3,20, pasztetowa 2,80, krakowska sucha 3,20, krakowska świeża 2,70, herbatnia 2,70, Serdelki 3,00, parówki 3,20, salceson włoski 2,70, salceson żywiecki 1,10, salceson szwabski 1,50, obrzynki I gat. 1,80, II gat. 1,10, szmalce 3,00, szmalce szary 1,20.

Winni zadania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą karani w drodze administracyjnej w myśl art. 4 i 5 Rozp. Prez. R. P. z dnia 31.8.1926 r. o zabezpieczeniu podażi przedmiotów powszechnego użytku (Dz. Ust. Nr. 91, poz. 527) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3000 zł.

## TYLKO zł. 10

**BOGACTWO ZDOBEDZIESZ** kupując 10 s Loterii Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze

**„LICHTLOS”**

WILNO, WIELKA 44.  
80.000 losów wygrywa 25 premii!  
Ciągnięcie już 19 i 20 listopada r. b.

**Śpiesz - kup nasz los**

**ZADAJCIE** we wszystkich aptekach i składach aptecznych zewnętrznego środka od odcisków

**PROW. A. PAKA**

**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie rewiru II go z siedzibą w Wilnie przy ul. Lubelskiej 1 zgodnie z art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 10 listopada 1931 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Gdańskiej 6 odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego składającego się z meblowania mieszkanca, oszacowanego na sumę zł. 785.

Komornik sądowy H. Lisowski.

**W. JUREWICZ** był majster firmy **Pawel Bure** poleca wielki wybór zegarów i biżuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach zniżonych

**Wilno, A. Mickiewicza 4.**

**Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka** Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, istniejące od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nielokowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowa i t. p. Dogodne warunki i na raty

**WYJAŚNIAM I UZUPEŁNIAM**

W Nr. 250 „Słowa” został zamieszczony mój artykuł p. t. „Wasze słowa — nasze czyny”, którym poczuł się dotknięci członkowie Komisji Rewizyjnej Bratniej Pomocy Pol. Mi. Akad. USB. z roku 1929 — 30, wobec czego na prośbę p. p. Eugeniusza Korwin-Kurkowskiego, przewodniczącego tejże Komisji, oraz p. Kazimierza Elierta, sekretarza — złożyłem na ich ręce oświadczenie treści następującej:

„...za podniesiony zarzut oklamywania, gorąco przeproszam niniejszym Komisję Rewizyjną z roku 1929 — 30 mianowaną przez Jego Magnificencję Rektora ks. prof. C. Falakowskiego, w której przewodniczącym był p. E. Korwin-Kurkowski, a sekretarzem p. K. Eliert”.

W związku z tem wyjaśniam istotną treść użytych słów i powody, które skłoniły mnie do napisania w wyżej wymienionym artykule tak ostrych słów o Komisji Rewizyjnej z 1929 — 30 r.

Komisja Rewizyjna Bratniej Pomocy P.M. A. USB, której kadencja trwała od 29 maja 1929 r. do 11 lutego 1930 roku, której przewodniczącym był p. Eugeniusz Korwin-Kurkowski, a sekretarzem p. Kazimierz Eliert stwierdza w swym sprawozdaniu o gospodarce Męsy, co następuje:

„Komisja Rewizyjna przyjmuje do wiadomości przeprowadzenie dokładnej lustracji, dokonanej przez Komisję Gospodarczą do zbadania stanu gospodarki Męsy w czasie zmian kierownika Męsy i objęcia Męsy przez nowego kierownika, kol. Józefa Zybiewskiego, powstrzymuje się od powtórzenia uwag i wyników przeprowadzonej lustracji przez Komisję Gospodarczą, ograniczając się do dokładniejszego zbadania okresu po wspomnianie lustracji i do uwag ogólnych.

„Z innych ksiąg, należy podkreślić z użyciem zaprowadzenie przez kierownika Męsy ksiąg nowych, których brak poprzednio dawał się odczuwać.

„Księga kalkulacyjna prowadzona starannie, przyczem wypracowanie kalkulacji zostało wznowione przez obecnego kierownika, gdyż b. kierownik p. Seheń zaniedbał prowadzenie kalkulacji. Należy podkreślić, że wykaz kalkulacji za miesiąc grudzień ub. roku, wskazuje na dość znaczny zysk czysty, jaki Męsa miała w grudniu... Mówiąc o ogólnym działaniu Męsy, Komisja Rewizyjna stwierdza wielką staranność Zarządu i kierownictwa Męsy, w kierunku poprawienia istniejącego stanu w czasach ostatnich od chwili usunięcia byłego kierownika p. Seheńskiego, aczkolwiek stan istniejący potrzebuje ciągle dalszej naprawy, zwłaszcza, jeżeli chodzi o poprawę podawanego w Męsie jadła.”

Protokół, z którego pozwoiliem sobie za cytować wyjątki, podpisał p. Eugeniusz Korwin-Kurkowski, przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Tymczasem, jak wiadomo, Nadzwyczajna Komisja do Zbadania Gospodarki Męsy stwierdza, iż księga magazynowa była prowadzona w sposób niedziwierski, a więc zupełnie lacyzacyjnym obrotem produktami w Męsie, dzięki nieprecyzyjności pewnej ilości produktów wcale przez magazynową, oraz przeciągnięcia pod innymi datami i w innych miesiącach, niż data rachunku nabycia produktów. Kalkulacje, przedkładane Zarządowi były fikcyjne, gdyż opierały się na fikcyjnych raportach miesięcznych ilości wydanych z magazynu produktów. Książki bufetowe prowadzone w sposób uniemożliwiający kontrolę remanentów bufetowych i obrotu produktów w buletach Męsy i Ogniska. Aczkolwiek powyższe fakty, stwierdzone przez Nadzwyczajną Komisję istniały w okresie od 15 listopada 1929 r. do 11 lutego 1930 r. były możliwe do stwierdzenia, Komisja na żaden z nich nie zwróciła uwagi w swym protokole, natomiast podała, jak wykazano, dane sprzeczne ze stanem faktycznym, Męsa od 15 listopada 1929 r. była już deficytowo prowadzona, tylko, że deficyt powyższy nieuwidaczalną się ze względu na to, iż rachunkowość Męsy nie odzwierciedlała istotnej rentowności gospodarki Męsy dzięki swej fikcyjności. Męsa Akademicka już na 15-XI 19 r. liczyła zadłużenie okrago na 13 tysięcy zł., o czem Komisja rewizyjna w swym sprawozdaniu ani słowa nie wspomniała, chociaż oficjalny protokół Komisji Gospodarczej, przekazujący Męsę p. Zybiewskiemu stwierdza zadłużenie na 11 tysięcy zł. Księgi oficjalne Kasy Chorych i Elektrowni Miejskiej wykazywały zadłużenie na 3 tysiące zł. Protokół Komisji Gospodarczej, stwierdzający zadłużenie na 15-XI 29 r. powinieli być znany Komisji Rewizyjnej, jak sama to stwierdza we wstępie do protokołu, mimo, że Komisja Rewizyjna nie ujawniała wielkiego stanu zadłużenia, które było punktem wyjścia do dalszej deficytowej gospodarki Męsy. Kierownictwo Męsy w okresie powyższym nie prowadziło żadnej księgi, która by wykazywała istotny stan zadłużenia Męsy Akademickiej, mimo, iż księga dzienników i wierzycieli jest elementarnym wymogiem w przedsiębiorstwie, szczególnie przy istnieniu tak poważnego zadłużenia. Komisja Rewizyjna nie zwróciła uwagi na brak takowej. Również w okresie sprawozdawczym kierownik Męsy przywłaszczając sobie składki na rzecz Kasy Chor., potrącając od personelu Męsy Komisja Rewizyjna w sprawozdaniu swym na fakt powyższy wcale nie zwróciła uwagi.

nie zatonął w przeszłości, matka umarła, kiedy byłam jeszcze małą dziewczynką, to też zażądałem nieco podrozdła, spadły na mnie rozmaite kłopoty, bardzo nudne i przyziemne. Cóż więc dziwnego, że nie ławidzę prehistorycznego człowieka i chociaż własnoręcznie wydrukowałam i zrobiłam korektę dzieła „Neanderthalski człowiek i jego przodkowie”, nie mogę wspomnieć o nim bez dreszczów obrzydzenia i szczerze rada jestem, że szczególnie traf dawno już zniszczył owe wstrętne plemię.

Nie wiem, czy ojciec rozumiał moje uczucia, przypuszczam, że nie. W każdym razie nie interesowały go one wcale. Wogóle nie okazywał nigdy zainteresowania do uczuć i myśli innych ludzi. Było to główną cechą charakterystyczną jego naukowej powagi. Żył on, wynosząc się ponad wszelkie życiowe sprawy: iadł, nie zwracając uwagi na to, co mu dała, ale dziwił się boleśnie, kiedy mu oznajmiano, że za to trzeba płacić. Pieczędzy nie mieliśmy nigdy: sława naszego ojca nie należała do kategorii tych, które wzbogacają. Chociaż był on członkiem wszy-

stkich stowarzyszeń naukowych, sześciu publiczności nie znała jego imienia, a dzieła jego, będąc poważnymi wkładami do kapitału naukowego ludzkości, pozostawały zupełnie obce ogółowi. Raz tylko oczy masy obróciły się ku niemu: było to potem, kiedy wystąpił na pewnym zebraniu z referatem o szympanasach. Dowodził on, że w dawnych czasach szympanasy były o wiele bardziej podobne do człowieka, aniżeli obecnie. Innymi słowami, obecny gatunek szympanasów przedstawia pewien typ ludzkiej degeneracji. Londyński „Dziennik” opublikował sprawozdanie z odczytu na pierwszej stronie z tego rodzaju tytułami: „Nie my pochodzimy od małp — lecz małpy od nas. Znaną uczony twierdzi, że małpy są zdegenerowanymi ludźmi”. Zjawili się też u nas przedstawiciele gazet, prosząc ojca o napisanie szeregu popularnych artykułów na ten temat. Rządzący zadarł mi się wydawać ojca w takim gniewie. Uprzejmie zaproponowałam młodzieńcowi opuszczenie naszego domu, co doprowadziło mnie do rozpacz, gdyż nie miałem w domu ani grosza. Miałam ochotę wybiec za rym,

zatrzymać go i powiedzieć, że ojciec zmienił zdanie i artykuły będą napisane.

— Mogłabym sama napisać takie artykuły, a ojciec nie dowiedziałby się o tem nigdy, bo nie czytywał „Dziennika”. Mimo to nie zdecydowałam się na takie ryzyko. Nie pozostało mi nic innego do zrobienia, jak włożyć kapelusza i pójść uspakając wierzycieli i sklepikarzy.

Dziennikarz ten był jedynym młodzieńcem, jaki kiedykolwiek przestąpił próg naszego domu. Ach, jak ja zazdrościłam służącej Emilii, która mogła wychodzić do domu, gdzie się jej podobano ze swym narzeczonym, tegim, przysiadłym marynarzem. A kiedy marynarz pływł po oceanach, Emilia wychodziła z subjektem sklepowym, albo uczelniami farmacji. Robiła to, jak mówiła: „aby nie tracić wprawy”. Ja zaś nie mogłam „nabrać wprawy”. Przyjaciele mego ojca byli to ludzie brodati i łysi. Profesor Peterson pocałował mnie raz, naprawdę i zauważył czule, że jestem „smukłą, jak brzołka”. Ale te słowa są dosyć wymowne, by państwo zrozumieli, jakim człowiekiem był prof. Peterson.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

W miasteczku był kinematograf, w którym co tydzień zmieniał się program. O! pamiętam „Przygody Pamelii” w 12 serjach! Pamela była niezwykle dziewczyna: nie bała się niczego absolutnie, wyskakiwała na ziemię z lecącego aeroplanu, zanurzała się na oceanu w łodzi podwodnej, wlażała nawiązaną sznurkiem czaszki w Rodezji na dachy zbrodniczy nieba, grasowała wśród zbrodniarzy, a przytem wszystkim wychodziła zawsze cała. Włosy spadły z jej głowy. Nie była bynajmniej życzliwa ani mądra: wódz szajki przystomnego: — Rozumiesz, Anno? Ta czaszka nieważ nie mógł zdecydować się zabić jest podobna do czaszki z Jawy, ale na dosyć wyminne, by państwo zrozumieli, jakim człowiekiem był prof. Peterson.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

A jednak cicha ta egzystencja miała doprowadzić mnie i przygotować do największej przygody mego życia. Być może, że istnieją ludzie, którzy na nie słyszeli nigdy o znalezieniu starej, dokoła oceanu w łodzi podwodnej, wlażała nawiązaną sznurkiem czaszki w Rodezji na dachy zbrodniczy nieba, grasowała wśród zbrodniarzy, a przytem wszystkim wychodziła zawsze cała. Włosy spadły z jej głowy. Nie była bynajmniej życzliwa ani mądra: wódz szajki przystomnego: — Rozumiesz, Anno? Ta czaszka nieważ nie mógł zdecydować się zabić jest podobna do czaszki z Jawy, ale na dosyć wyminne, by państwo zrozumieli, jakim człowiekiem był prof. Peterson.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc napawać się sentymentalnymi i sensacyjnymi romansami: nocami śniłam mi się „odważni”, spałam rączkowana i pijana, uczucia i myśli leni słońcem mężczyźni, zabijający nieprzyjaciół jednym ruchem silnej reki”. A dokoła mnie, nie było ani jednego było przebudzenie, gdy w domu znajmężczyźni, którzyby mogli zabić kogoś dywalał wierzycieli, lub urzędnika tonie jednym, ale wieloma uderzeniami! warzystwa gazowego, który przyszedł zamknąć gaz, za nieopłacenie w terminie.

Marzyłam o miłości i przygodach, ale życie wyznaczyło mi pytką i nudną rolę gospodyni. Mielismy na wsi biwłotę, mogłam więc nap